

Ks. Prof. UPJPII dr hab. Jarosław Jagiełło
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Recenzja dysertacji doktorskiej mgr. Jarosława Jurgi „Filozofia dramatu Józefa Tischnera jako antropologiczna wykładnia relacji człowiek-Bóg“, (ss. 203), Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Filozofii, Łódź 2022. Praca napisana pod kierunkiem Pana Profesora Witolda Glinkowskiego

1. Uwagi wstępne

Niniejszą recenzję przedkładam w odpowiedzi na pismo nr WFH-51-17/2021/22 Przewodniczącego Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinach archeologia i filozofia, Pana Profesora Marka Genslera. Komisja ta formalnie powołała mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim mgr. Jarosława Jurgi.

Doktorant przedstawił do oceny formalnej i merytorycznej pracę doktorską, którą sytuuję w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie Filozofia. Natomiast w ramach dyscypliny Filozofia recenzowana przez mnie praca mieści się w takich subdyscyplinach jak antropologia filozoficzna resp. filozofia człowieka, filozofia religii, historia filozofii i metafizyka. Autor dysertacji nie podejmuje analiz, które wykraczałyby poza obszar nauk humanistycznych. W swojej recenzji odpowiem na pytanie, czy dysertacja mgr. Jarosława Jurgi spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim w dziedzinie nauk humanistycznych.

2. Ogólna charakterystyka rozprawy

Praca Doktoranta obejmuje 203 strony, składa się ze Wstępu, pięciu rozdziałów, Zakończenia, Bibliografii podmiotowej (31 publikacji źródłowych), przedmiotowej (61 opracowań filozofii Józefa Tischnera) i uzupełniającej (95 publikacji). W centrum przedstawionych w tej pracy zainteresowań badawczych Jarosława Jurgi znajduje się księdza Józefa Tischnera filozofia człowieka jako filozofia dramatu, w szczególności najważniejsza problematyka tej filozofii, to znaczy zagadnienie relacji między człowiekiem a Bogiem. W rzeczy samej, Tischner wyraźnie stwierdził, że wszystkie odmiany i rodzaje dramatu, w jakich uczestniczy człowiek jako istota dramatyczna, jako podmiot dramatu, są zaledwie fragmentami tego najważniejszego i faktycznie jedyne dramatu osoby ludzkiej: jej dramatu z Bogiem.

We wstępie do swojej pracy Doktorant eksponuje dwie tezy badawcze, które chce udowodnić w dysertacji. Wskazuje on również oraz na związany z procesem dowodowym cel pracy. W pierwszej tezie Jurga twierdzi, że kategoria dramatu umożliwia człowiekowi

dogłębne zrozumienie relacji religijnej, która łączy się pomiędzy Bogiem a człowiekiem (s. 4). To właśnie odniesiona do tej relacji kategoria dramatu implikuje w przekonaniu Autora dysertacji konieczność rewizji stanowisk i przeformułowania pytań o Boga i o człowieka w dotychczasowym dyskursie filozoficznym. W tezie drugiej Doktorant twierdzi, że to, co Tischner nazywa dramatem człowieka, stanowi właściwą i wszechobecną perspektywę patrzenia na wielorakie aktywności człowieka w zakresie zaspokojenia jego potrzeb i pragnień, które odsłaniają agatologiczny i aksjologiczny horyzont egzystencji człowieka, to znaczy horyzont napięcia między dobrem a złem, którego finalnym wyrazem jest myślenie i działanie według urzeczywistnianych w życiu wartości (s. 4-5). Właściwy cel podjętych przez Doktoranta badań, czyli udowodnienie postawionych przez siebie tez, ma być zrealizowany za pomocą wpisanej w dyskurs antropologiczny narracji ufundowanej przez „analizy teatrologiczne i pojęcia nawiązujące do dramatu, ujmowanego w kategoriach prezentacji teatralnej, którym Tischner nadaje nowe znaczenie” (s. 4). Tak enigmatycznie opisane dążenie do osiągnięcia celu pracy Jarosław Jurga urzeczywistnia dzięki zastosowanym przez siebie różnym metodom badawczym. Doktorant wymienia najpierw metodę fenomenologiczną, za pomocą której dokonuje oglądu każdorazowo podejmowanej przez siebie problematyki, bierze w nawias posiadaną przez siebie dotychczas wiedzę jej temat i usiłuje wydobyć z niej pokłady sensu. Od razu należy odnotować, że Doktorant dobrze opanował tę metodę. Połączył z nią także metodę krytycznej analizy tekstów źródłowych, metodę hermeneutyczną i egzegetyczną oraz metodę teologiczną (s. 8-9). W tym kontekście podkreślić należy, że trudno jest mówić o czymś takim jak metoda egzegetyczna. Owszem istnieje egzegeza tekstu, w której można się posługiwać różnymi metodami badawczymi, np. metodą „Sitz im Leben”.

Przechodząc do krótkiej prezentacji treści zwartych przez Jarosława Jurgę w poszczególnych rozdziałach jego dysertacji, zatrzymuję się najpierw przy rozdziale pierwszym. Doktorant przedstawia w nim krótką biografię Józefa Tischnera a następnie kreśli przede wszystkim pejzaż filozoficzny, z którego wyłania się postać dynamicznego w postudze myślenia krakowskiego filozofa. Biblia – trzeba to wyraźnie zaznaczyć na marginesie rekapitulacji treści tego rozdziału - nie jest źródłem inspiracji dla rozwijanej przezeń filozofii człowieka. Ta Święta Księga stanowi dlań natomiast księgę zobrazowania wielorakich, rzeczywistych problemów życia ludzkiego, które Tischner, wpatrując się w dzieło klasyków filozofii europejskiej, próbuje fenomenologicznie opisać, pokazać ich istotę i wydobyć z nich jakiś sens ważny dla budzenia nadziei w życiu człowieka współczesnego. Malowanie ważnego dla Tischnera pejzażu filozoficznego rozpoczyna nasz Doktorant od przedstawienia konfliktu Tischnera z tzw. „chrześcijaństwem tomistycznym”. Każdy znawca filozofii Tischnera wie, że nie chodzi tu w pierwszym rzędzie o konflikt Tischnera ze św. Tomaszem, lecz przede wszystkim o zdecydowaną opozycję Tischnera wobec pielęgnowanej w Kościele rzymskokatolickim ontoteologii. To właśnie ona, według Tischnera, coraz mniej miała do powiedzenia o Bogu i człowieku ludziom dotkniętym hekatombą cierpienia w XX wieku, w szczególności złem dwóch totalitaryzmów. Tymczasem wśród inspiracji filozoficznych, szczególnie ważnych dla Tischnera, Autor pracy wymienia przede wszystkim fenomenologię (dzieło Husserla,

Ingardena i Schelera) i szeroko rozumianą, aksjologicznie infiltrowaną filozofię egzystencji - od Kierkegarda począwszy, na przedstawicielach filozofii dialogu i Lévinasie skończywszy. Przypomnę, iż jestem zdumiony, że w rozdziale poświęconym inspiracjom refleksji filozoficznej Józefa Tischnera, Doktorant - poza niewiele znaczącymi uwagami na stronie 18 i 73 – pomija milczeniem wpływ Hegla na myślenie krakowskiego filozofa.

W rozdziale drugim, Doktorant, jak sam stwierdza, koncentruje się przede wszystkim na „punktach węzłowych” filozofii dramatu (s. 55). Skutecznie uzasadnia zatem, że zastosowane przez Tischnera pojęcie dramatu do źródłowego opisu natury człowieka jest *par excellence* pojęciem filozoficznym, którego zrozumienie umożliwiły Tischnerowi nie tylko dzieła europejskiej klasyki filozoficznej i literatury pięknej, lecz w równej mierze analiza tego pojęcia, z jaką się spotkał w dziełach jednego z najwybitniejszych filozofujących teologów XX wieku, Hansa Ursa von Balthasara. W tym kontekście Jurga uwrażliwia czytelnika swej pracy na rolę metafory w rozumieniu dramatu ludzkiego i na dzieło autokreacji człowieka jako podmiotu i zarazem przedmiotu dramatu. Szczególnie ważna dla zrozumienia tytułu dysertacji jest ta część rozdziału drugiego, która zawiera analizę wpływu Lévinasa na Tischnerowskie rozumienie dramatu człowieka z Innym, także i z boskim Ty. Opis dramatycznego spotkania człowieka z Bogiem w kontekście odróżnienia *sacrum* od *sanctum* i ekspozycji w doświadczeniu religijnym twórczej roli mocy wzajemności, stanowi zwieńczenie tego rozdziału.

Cały rozdział trzeci pracy Jurgi stanowi bezpośrednie nawiązanie do problematyki końcowej części rozdziału drugiego. Przedmiotem analiz Doktoranta jest Tischnerowskie usytuowanie relacji do Innego w horyzoncie agatologicznym, w którym odślania się sam rdzeń antropologii polskiego filozofa, mianowicie filozofia napięcia między dobrem i złem. To właśnie w tym kontekście, nawiązując do rozpoznań filozoficznych Bubera i Lévinasa, Doktorant podejmuje krytyczną dyskusję z Tischnerem na temat uprzedmiotowienia Innego oraz miejsca i znaczenia w dramacie Ja – Ty tzw. Trzeciego, instancji wyższej, mistrza sprawiedliwości. Z kolei w analizie Tischnerowskiego opisu człowieka agatologicznego Doktorant podejmuje próbę odślonienia istoty człowieczeństwa w człowieku, tak, jak się ona jawi wyłącznie w rozpoznaniach antropologicznych Tischnera. Mowa jest zatem najpierw o ludzkiej wrażliwości na dobro i zło. Równocześnie podejmuje Doktorant problematykę uwarunkowanej przez zanik tej wrażliwości śmierci człowieczeństwa w człowieku, dla której jedyną przeszkodą jest bliskość Boga względem człowieka.

O ile w rozdziale trzecim w centrum uwagi Doktoranta znajduje się człowiek, o tyle centralną problematykę rozdziału czwartego wyznacza idea dialogiczności Boga, którą Jurga dyskutuje z Tischnerem na bazie takich kategorii, jak kategoria partycypacji, pytania, pragnienia i ofiary. Poza tym Autor pracy usiłuje doszukać się w myśleniu Tischnera o Bogu mocnych śladów teologii apofatycznej czyli negatywnej, której fundamentu Jurga poszukuje w idei Boga ukrytego, stanowiącej treść doświadczenia mistycznego. Doktorant zarazem zwraca uwagę na to, że w kontekście filozofii dramatu to ukrycie dokonuje się w twarzy

Innego. W ostatniej części tego rozdziału Jurga ponownie odnosi się do sporu Tischnera z chrześcijaństwem tomistycznym, uściślając przy tym, że Tischnerowi chodzi głównie o ekspozycję zderzenia aksjologicznego modelu myślenia o relacji człowieka do Boga z modelem ontoteologicznym tej relacji.

W finalnym, piątym, rozdziale pracy Doktorant przedstawia antropologiczne uwarunkowania doświadczenia religijnego. Te uwarunkowania analizuje Autor w kontekście takich pojęć, jak pojęcie więzi, dialogu, świętości i dobra. Właściwą perspektywą, z której Doktorant spogląda na doświadczenie religijne, jest w tym rozdziale perspektywa aksjologiczna. To ona właśnie stanowi klucz do opisu zjawisk religijnych i podejmowania dialogu międzyreligijnego jak i dialogu z ateistami oraz agnastykami.

W podsumowaniu pracy Doktorant stwierdza, że filozofia księdza Józefa Tischnera istotnie przyczyniła się do modyfikacji i rozwoju współczesnego myślenia o relacji człowieka do Boga i relacji Boga do człowieka. Jurga podkreśla również, że przez swoją filozofię dramatu Tischner ma znaczący wkład w kreowanie nowych kierunków i sposobów myślenia zarówno o relacji człowieka do Boga jak i w ogóle o religii.

Przedstawiona przeze mnie w wielkim skrócie treść rozdziałów pracy Jarosława Jurgi pokazuje, jak szerokim spojrzeniem Doktorant obejmuje różnorakie konteksty tematyczne, w których Tischner zagłębia się w problematykę antropologicznej wykładni relacji człowiek – Bóg. Świadczy to niewątpliwie o dobrej znajomości dzieła filozoficznego Tischnera, którą Doktorant dzieli się z czytelnikiem w swojej dysertacji. Jednakże ta gruntowna znajomość automatycznie nie czyni dysertacji Jarosława Jurgi wolną od niejednokrotnie istotnych braków, które nie powinny się pojawić w pracy przedstawianej do recenzji. Od nich chcę rozpocząć krytyczną część mojej opinii.

3. Wady dysertacji

Po przeczytaniu całej pracy odnoszę wrażenie, że Autor kończył ją w dość dużym pośpiechu. Praca nie została poddana korekcie w zakresie zastosowania poprawnego języka polskiego. Świadczy o tym fakt, że na bardzo wielu stronach pracy musiałem się mierzyć z wadliwym stosowaniem znaków interpunkcyjnych. W tym kontekście chciałbym również uczulić Doktoranta na pisownię „razem czy osobno” (s. 28, 31, 44, 105 – przypis,). Podobnie duże problemy Doktorant ma z tym działem gramatyki, który się nazywa składnia. Odnotowałem w pracy błędy stylistyczne. Oto jeden z przykładów: „W nawiązaniu do nurtów egzystencjalistycznych czy fenomenologicznych, które za pomocą analiz zjawisk, fenomenów czy też sytuacji granicznych w życiu człowieka, nawiązuje Tischner do pierwotnej metaforyki, którą przesiąknięte są teksty biblijne” (s. 6). Podobne przykłady można by mnożyć: por. s. 16, 85, 99, 122, 123, 130, 135, 151, 167, 168, 183. Odnotowałem również sporadyczny brak odnośników do cytatów i odpowiadających im przypisów: s. 7, 96. Równocześnie zalecam, aby Doktorant sprawdził cytaty na stronach 112 i 114, oraz usunął z tekstu tzw. literówki: s. 112, 116, 129, 135. Byłoby także dobrze, gdyby Autor zwrócił uwagę

wprawdzie nie na wszystkie, lecz z pewnością na niepotrzebne w pracy powtórzenia: s. 119, 123, 124, 132, 151, 158-161, 173, 177, 178, 179. Wypada również, aby Doktorant wyróżnił, choćby kursywą, tytuły cytowanych przez siebie książek (s. 98, s. 150). W tym kontekście chciałbym uprzejmie przypomnieć Doktorantowi, że wydanie pism Ebnera dokonało się najpierw w Kösel Verlag München a nie w de Gruyter Verlag (s. 171, 179). Wreszcie drobnych korekt wymaga zamieszczona na końcu pracy bibliografia: s. 199, 201. W związku z potrzebą uzupełnienia wykazu literatury cytowanej równocześnie podkreślam, że w zamieszczonym w pracy wykazie brakuje tytułów ważnych opracowań filozofii Józefa Tischnera, które Doktorant – owszem – zna, a nawet je cytuje na stronach S. 127 i 128. Te opracowania powinny być w bibliografii.

Poza tym sądzę, że byłoby metodycznie zasadne, gdyby Doktorant cytaty z rozmaitych opracowań, za pomocą których komentuje myśl filozoficzną Tischnera (*passim*), umieszczał jednak nie w tekście głównym, lecz w przypisach. W ten sposób zachowałby ciągłość tematyczną swoich własnych analiz, co jest bezwzględnie konieczne w budowaniu systematycznie przedstawionego, autorskiego projektu pracy o charakterze naukowym

A skoro już mowa o przypisach, to wspomniany pośpiech Doktoranta dał mocno o sobie znać w ich sporządzaniu. Wielokrotnie adresy bibliograficzne w przypisach są niedokładne lub wręcz błędnie naniesione i uznaję ten stan rzeczy za poważną wadę pracy (s. 63, 64, 75, 79/80, 81/82, 86, 131, 134, 157, 177, 181).

Nie wiedziałem, że Tischner uzyskał stopień doktora habilitowanego w 1974 roku w Papieskiej Akademii Teologicznej (PAT), przedstawiając do recenzji rozprawę *Studia z teorii świadomości* (s. 18). O ile mi wiadomo, tytuł rozprawy habilitacyjnej brzmi: *Fenomenologia świadomości egzotycznej*. W roku 1974 PAT w ogóle jeszcze nie istniała, a kolokwium habilitacyjne odbyło się dnia 27 czerwca 1972 roku na posiedzeniu Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Natomiast zatwierdzenie stopnia dokonało się dopiero w roku 1974.

W swojej dysertacji Jarosław Jurga postawił tezę, że tzw. „nowa ewangelizacja” jest głęboko zbieżna „z Tischnerowskim modelem religii rozumianej jako „więź” ale również i dramat spotkania człowieka z Bogiem, czego wyraz dał Tischner w krytycznej analizie tomistycznej formuły chrześcijaństwa, której nie sposób dziś aplikować w realiach współczesnego świata, a co będziemy się starali wykazać w niniejszej pracy” (s. 7). Abstrahuję tu od stylistyki zdania. Twierdzę natomiast, że w swej pierwszej części teza Jurgi jest w moim przekonaniu w pełni zasadna. Można bowiem na wieloraki sposób udowodnić, że promowana przez Jana Pawła II idea nowej ewangelizacji rzeczywiście implikuje rozumienie religii jako więzi, z którym spotykamy się u Tischnera. Natomiast mój dystans wobec tezy Doktoranta uwarunkowany jest jej drugą częścią. Rozumiem, że fiasko zastosowania „tomistycznej formuły chrześcijaństwa” w realiach współczesnego świata, to nie tylko teza Tischnera ale i samego Jarosława Jurgi. Niestety, w całej pracy nie znalazłem odnoszącej się do codziennego doświadczenia człowieka weryfikacji tej drugiej części tezy.

Chyba, że weryfikację taką mają stanowić przywoływane przez Jurgę analizy Halika, Hryniewicza etc. Otóż chciałbym w tym kontekście nadmienić, że współczesne doświadczenia choćby amerykańskie czy francuskie, a w szczególności przykładowy spór o miejsce w życiu Kościoła rzymsko-katolickiego tzw. „mszy wieczystej” pokazują, że również i dziś można z powodzeniem dokonywać aplikacji, którą neguje Jarosław Jurga.

Równocześnie nie mogę się zgodzić z twierdzeniem Doktoranta, „że Biblia jest źródłem Tischnerowskiego projektu dramatu” (s. 22). O ile zdanie to jest prawdziwe w odniesieniu do myślenia dramatycznego Abrahama J. Heschela, o tyle – w moim przekonaniu - nie ma ono zastosowania do Tischnera. Zatem dziwi mnie teza Doktoranta, ujęta przeze mnie w cudzysłów, dziwi tym bardziej, że przecież on sam, na wcześniejszych stronach swej pracy, słusznie stwierdza zwłaszcza na s. 18, że filozoficzny projekt dramatu ludzkiego zrodził się w głowie Tischnera podczas lektury klasyków – filozofujących dramatopisarzy w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie (dziś Akademii Teatralnej im. S. Witkiewicza). Z całą pewnością można natomiast zasadnie mówić o biblijnych inspiracjach filozofii dramatu, czy też o biblijnym kontekście zobrazowania ludzkiego dramatu. Ale inspiracja i kontekst zobrazowania jest czymś innym aniżeli źródło.

Nie chcę szerzej komentować spotkania Doktoranta z ontologia fundamentalną Martina Heideggera (s. 30), ponieważ w tym spotkaniu Doktorant całkowicie polega na rozpoznaniach Karola Tarnowskiego i Tadeusza Bartosia, a nie na własnej analizie tekstów Heideggera. Chcę jednak podkreślić z całą mocą, że Heideggerowskie „Geworfenheit” to nie jest „wrzucenie”, lecz „rzucenie” w świat itd., które nie ma charakteru dynamicznej czynności o charakterze podmiotowym, ale jest przede wszystkim egzystencją Daseins – a więc bytu, którym jest każdy z nas. Podobnie nie jest prawdą, że dla Heideggera „fenomen bycia stanowił istotę refleksji filozoficznych” (s. 45). Ten fenomen wyznaczał natomiast centralną problematykę tych refleksji, których celem było poszukiwanie **prawdy** bycia, a więc głównie poszukiwanie odpowiedzi na postawione przez Heideggera pytanie, co znaczy naprawdę być. Ponadto należy odnotować, że Heideggerowskie bycie to nie istnienie, czego Doktorant zdaje się nie dostrzegać (s. 133). Być może jest to tylko jakaś niezgrabność językowa, którą wszelako należałoby zlikwidować.

Ponadto twierdzę, że należy poprawić sformułowanie naniesione w porównywaniu rozumienia prawdy u św. Augustyna i św. Jana Pawła II. To nie w sformułowaniu Augustyna pobrzmiewa echo konstatacji Jana Pawła II, lecz – z racji chronologii – jest dokładnie odwrotnie (s. 84). Niech mi będzie wolno dodać jeszcze, że nie potrafię odnaleźć takiego miejsca w dziełach Tischnera, gdzie jest napisane, iż spotkanie z Innym jest „substancją ludzkiego dramatu” (s. 106). Z upodobaniem stwierdza natomiast Tischner, że taką poniekąd substancją jest czas. Jak wiadomo, to odkrycie Tischner zawdzięcza Heideggerowi. Ten przykład dodatkowo świadczy o tym, że Doktorantowi jakby brakowało czasu na sprawdzenie własnego tekstu. Bowiem na stronie 107 Doktorant jednak wzmiankuje o tym, że substancją dramatu jest ciągłość ludzkiego czasu.

Nie bardzo wiem jak się ustosunkować do tytułu rozdziału V (s. 154): „Antropologiczne uwarunkowania doświadczenia religijnego”. Jest to bowiem tytuł jednego z ustępów w książce Karola Tarnowskiego *Pragnienie metafizyczne*, Znak, Kraków 2017, s. 334. Uważam, że Doktorant powinien o tym wspomnieć przynajmniej w przypisie.

Wreszcie Tischner nigdy nie utożsamiał aksjologii z agatologią, tymczasem Jurga najprawdopodobniej przez pomyłkę, chwilową nieuwagę? przypisuje Tischnerowi to utożsamienie (s. 185).

Niestety, dość irytująca - przynajmniej dla mnie – jest skłonność Doktoranta do wpadania w tony, popularnie mówiąc, wręcz kaznodziejsko-moralizatorskie, zwłaszcza wówczas, gdy Doktorant zaczyna się ustosunkowywać krytycznie do rozmaitych form, przejawów i kondycji duchowej życia Kościoła, jak mniemam, rzymsko-katolickiego (s. 61, s. 147nn, 177n). W tym kontekście ciśnie mi się do głowy jedno pytanie pod adresem Doktoranta, związane z pewną dla mnie niejasnością. Co Autor pracy ma na myśli, gdy pyta: „Czy aby mentalność wspólnoty religijnej nie została zdeformowana poprzez ontologiczny sposób rozumienia statusu i posługi duchownego, zapominając, że pierwszoplanową rolę winna odgrywać w tej materii aksjologia?” (s. 148).

Należy docenić okoliczność, że Doktorant podejmuje w pracy niezwykle ważny dla rozumienia relacji religijnej wątek śmierci człowieka - oczywiście nie biologicznej, lecz śmierci rozumianej z perspektywy aksjologiczno-egzystencjalnej. Szkoda jedynie, że Autor pracy tak skrótowo potraktował to niezwykle ważne zagadnienie (s. 125). Można by zatem zapytać Doktoranta, na czym polega w ten właśnie sposób rozumiana śmierć i dlaczego ma ona tak doniosłe znaczenie dla rozumienia odniesienia człowieka do Boga?

Mając przed oczami obraz wad resp. braków pracy, chcę wszakże stanowczo podkreślić, że w żaden sposób nie dyskwalifikują one wartości merytorycznej dysertacji Jarosława Jurgi. Dość szczegółowo potraktowałem katalog tych wad przede wszystkim z jednego powodu. Nie jest bowiem wykluczone, że Autor będzie chciał udostępnić swoją pracę szerszemu gronu czytelników, że będzie chciał ją opublikować w całości lub w części. W takim przypadku powinien on bezwzględnie przemyśleć powyżej naniesione przeze mnie uwagi i dokonać stosownej korekty z całym rygoryzmem wymogów metodologicznych. Jednakże raz jeszcze podkreślam, że katalog wad nie jest w stanie przestronić katalogu zalet pracy, na których chcę się skoncentrować w dalszym ciągu niniejszej recenzji.

4. Zalety pracy – wartości dodane

Nie ulega wątpliwości, że naukową wartość pracy należy dostrzec w jej kilku odstonach.

Najpierw z satysfakcją zwracam uwagę na to, że w dysertacji Doktorant dał świadectwo swojej bardzo gruntownej znajomości myślenia zarówno filozoficznego jak i teologicznego Józefa Tischnera. Stosownie do dyscypliny metodologicznej filozofa z Krakowa,

Jarosławowi Jurdze udało się „rzecz” niezwykle trudna: udało mu się nie wpaść w pułapkę pomieszania różnych metod badawczych stosowanych w filozofii i w teologii. To głównie na tym polega istotny walor metodologiczno-merytoryczny pracy Doktoranta.

Można ponadto powiedzieć, że w fenomenologicznym opisie dramatycznej relacji między człowiekiem i Bogiem, a zarazem dramatycznej relacji między Bogiem i człowiekiem, Doktorant dał bardzo ciekawy wyraz swojemu tropieniu śladów wędrówek polskiego filozofa: poszedł za nim aż na manowce, na drogi i bezdroża poszukiwań istoty dramatu religijnego. A ten dramat w szczególnie transparentny sposób Jurga zogniskował właśnie wokół sporu zarówno Tischnera jak i zainicjowanego przez samego siebie sporu o sposób istnienia więzi ludzko-boskiej i bosko-ludzkiej. Lektura dysertacji jasno pokazała, że Jurga wraz z Tischnerem stanęli na antypodach zakorzonego w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej ontoteologicznego podejścia do kwestii doświadczenia religijnego, do relacji jako faktycznie korelacji człowieka i Boga. Najciekawszy wymiar tego sporu, przedstawionego w pracy, polega w moim przekonaniu między innymi na tym, że Jarosław Jurga nie postępuje bezkrytycznie, bezrefleksyjnie za duchowym Mistrzem z Krakowa, lecz nawet z nim polemizuje na temat tego, jak najwnikliwiej rozumieć dramat religijny. I dlatego z przyjemnością odnotowuję, że Jurga, w oczywistym nawiązaniu do rozpoznania samego wielkiego Bubera, zwraca uwagę na to, iż Tischner nie podejmuje w opisie dramatu człowieka problematyki tzw. „pomyłki”. Jest to problematyka niezwykle ważna w poszukiwaniu przyczyn rozmaitych ludzkich dramatów, także dramatu religijnego (s. 106n). Uwagi Jurgi na ten temat, a także jego opis napięcia występującego w relacji Ja-Inny-Bliski-złoworgi (s. 108), który to opis należy uznać za krytyczny i bardzo istotny przyczynek do dyskusji na temat Tischnerowskiej wizji relacji dramatycznej, stanowi dużą wartość dodaną do wieloaspektowej analizy antropologii Józefa Tischnera.

W ciągu ostatnich dwudziestu dwóch lat już wiele napisano na temat relacji człowiek-Bóg w filozofii Józefa Tischnera. Wszelako dotychczas tę problematykę rozpatrywano poniekąd w izolacji od całości dzieła krakowskiego filozofa. Tymczasem Doktorant spojrzął na tę relację z perspektywy właściwie wszystkich wątków tematycznych antropologii Tischnera, a było to zdanie dość trudne - Jurga wypełnił je z powodzeniem. Zatem odnotować należy najpierw patrzenie na dramat człowieka z Bogiem z perspektywy już powyżej wymienionego przez mnie sporu Tischnera z tomizmem (s. 24-31, 145-153). Nie sposób również nie wymienić dostrzeżonej przez Jurgę perspektywy wyznaczonej przez filozoficzny spór Tischnera z marksizmem. Przede wszystkim jednak istotne jest to, że Doktorant potrafił wpleść problematykę dramatu religijnego w dialog Tischnera nie tylko z sędziwą, zacną tradycją filozoficzną, od Platona począwszy, lecz także z wybitnymi przedstawicielami współczesnej filozofii i teologii. W pierwszym rzędzie wymienić należy doświadczenie „spotkania” Tischnera z myśleniem Hansa Ursy von Balthasara, Tomasa Halika, Abrahama J. Heschela, Wacława Hryniewicza, Leszka Kołakowskiego, Emmanuela Lévinasa, Paula J. Tillicha, Józefa Życińskiego i wielu innych (passim). Wyznaczenie konturów tych spotkań pod kątem rozumienia dramatu religijnego ma doniosłe znaczenie z tej przede

wszystkim racji, że dzięki tym – właściwie przez Jurgę ufundowanym spotkaniom – w pełni czytelny jest klimat intelektualny, w którym żył Tischner gdy tworzył swój oryginalny, agatologiczno-aksjologiczny projekt rozumienia więzi człowieka z Bogiem. Co więcej, Doktorant zdołał ten klimat – że tak powiem - wykorzystać do zdiagnozowania kryzysu, jaki dziś dotyka życie Kościoła na całym świecie (s. 176 nn).

Po dość ogólnym wyeksponowaniu najważniejszych osiągnięć poznawczych Jarosława Jurgi, zatrzymam się na krótko choćby przy niektórych szczegółowych walorach dysertacji.

Zasadna i przekonująca jest argumentacja za tym, że nie można zredukować Tischnera-Filozofa do poziomu jedynie błyskotliwego eseisty (s. 15), jak pragnął tego kiedyś słynny polski logik, Józef Maria Bocheński OP. Jurga mocno akcentuje filozoficzny charakter antropologicznych rozpoznań Tischnera i jest to niewątpliwie wartość dodana do pracy.

Z pewnością odnotować należy także wyeksponowane przez Doktoranta zróżnicowane stanowisko Tischnera wobec św. Tomasza z Akwinu i tomizmu. Przy zdecydowanej krytyce tomizmu w wersji neotomistycznej, Tischner rzeczywiście zachował respekt wobec Tomaszowej metafizyki (s. 30).

W sposób niezwykle ciekawy i nowatorski Doktorant, bynajmniej nie mieszając metod badawczych stosowanych w filozofii z metodą teologiczną, uwrażliwia nas na horyzonty fenomenologii Eucharystii. Stanowi to część analiz poświęconych problematyce dramatu religijnego. W tym kontekście Jurga przywołuje postać niemieckiego franciszkanina, Aleksandra Henryka Gerkena, matematyka, fizyka i teologa. Warto, aby również i Doktorant wiedział, że pojęcie „zapośredniczonej bezpośredniości” (s. 150) Gerken zaczerpnął od Helmutha Plessnera, który za pomocą tego pojęcia zakwestionował zasadność mówienia przez Heideggera o możliwości poznania źródłowego.

Uznaję za cenne dla ekspozycji tematu pracy zwrócenie przez Doktoranta uwagi na - ważną dla klasycznej niemieckiej antropologii filozoficznej, socjologii i psychologii - kategorię roli. Jurga pokazuje dość precyzyjnie, w jaki sposób Tischner przenosi tę kategorię na grunt własnej filozofii człowieka i jak czyni z niej ważne ogniwo projektu filozofii relacji między człowiekiem i Bogiem. Ten wątek jest bardzo nowatorski w dysertacji (s. 59-64). Oczywiście jasne jest, że Tischner został uwrażliwiony na tę kwestię zarówno przez von Balthasara jak i przez Halika.

Wypada również podkreślić na koniec, że Doktorant podejmując odważną próbę odczytania Tischnerowskiej koncepcji relacji między człowiekiem a Bogiem z perspektywy teologii apofatycznej. Jurga przedstawia ją na poziomie wielokrotnie opisywanych przez Tischnera doświadczeń mistycznych np. Mistra Eckharta, św. Jana od Krzyża, św. Edyty Stein (niech mi będzie wolno wymieć również św. Siostrę Faustynę Kowalską). W tych doświadczeniach Doktorant dopatruje się klucza do wyrażenia dynamiki więzi międzyosobowej, w szczególności więzi między człowiekiem a Bogiem (s. 136-145), wszak

Bóg skrywa się w obliczu drugiego człowieka, mojego bliźniego. Jest to bardzo oryginalny wątek, podjęty w pracy Doktoranta.

5. Wniosek końcowy

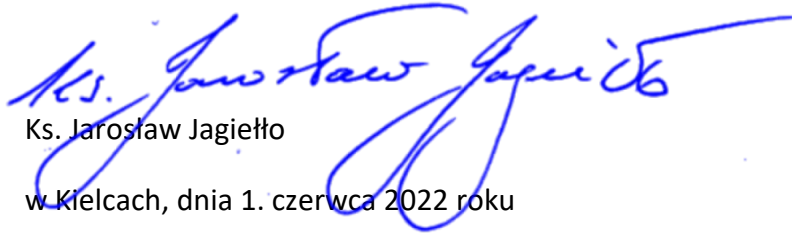
Odpowiadając na pismo Przewodniczącego Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych z dziedziny archeologia i filozofia, stwierdzam, że przedłożona do oceny formalnej i merytorycznej praca doktorska mgr. Jarosława Jurgi spełnia ustawowe wymagania stawiane dysertacjom doktorskim. W artykułe 187 Ustawy 2,0 Ustawodawca odnotował:

1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.
2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.
3. Rozprawę doktorską może stanowić praca pisemna, w tym monografia naukowa, zbiór opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych, praca projektowa, konstrukcyjna, technologiczna, wdrożeniowa lub artystyczna, a także samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej.

Jako recenzent pracy stwierdzam, że Doktorant, mgr. Jarosław Jurga, spełnił wymogi postawione przez Ustawodawcę. Tezy badawcze, przedstawione w pracy, finalnie zostały udowodnione za pomocą przekonujących argumentów. Doktorant zaprezentował względnie oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, zogniskowanego wokół sporu na temat dobruania jak najlepszego klucza do rozumienia przez współczesnego człowieka dramatycznej relacji między człowiekiem i Bogiem. W zaprezentowaniu tego rozwiązania Doktorant wykazał się dobrą wiedzą teoretyczną w dyscyplinie naukowej Filozofia, zwłaszcza w takich subdyscyplinach jak antropologia filozoficzna resp. filozofia człowieka, filozofia religii, historia filozofii i metafizyka. Równocześnie Doktorant wykazał się znajomością nauk teologicznych, bez popadnięcia w pułapkę pomieszania metod badawczych różnych dyscyplin naukowych. Odnotowuję także, że Doktorant dał w swojej pracy świadectwo dobrej własnej umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych w dyscyplinie Filozofia. Na podstawie swojej pracy dał się także poznać jako badacz krytyczny. Znaczenie wyników badań, przedstawionych przez Doktoranta w recenzowanej pracy ma także wymiar praktyczny.

Doktorant odpowiada bowiem na pytanie, kim jest człowiek w swym dramacie religijnym, jak rozumienie takiego dramatu może wpłynąć na rozumienie wspólnoty religijnej w czasach, w których żyjemy i wreszcie jakie implikacje etyczne i społeczne zawiera w sobie przeanalizowana na poziomie filozoficznym więź osoby ludzkiej z osobą boską.

W związku z powyższym stwierdzam, że zrecenzowana przeze mnie praca zasługuje na ocenę pozytywną i dlatego wnioskuję z całym przekonaniem o dopuszczenie mgr. Jarosława Jurgę do dalszych etapów przewodu resp. postępowania doktorskiego.



Ks. Jarosław Jagiełło

w Kielcach, dnia 1. czerwca 2022 roku